Nr. 252. Środa 3. Listopada 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z poczta: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Data statystyczne z roku 1849.)

Z zestawienia głównych wykazów, które podano z krajów koronnych o zaślubionych, urodzonych i zmarłych w roku wojskowym 1849 okazały się następujące uwagi godne data statystyczne:

Ślubów było we wszystkich prowincyach austryackich w owym roku	201,081
Urodziło się	120,675
Umarło	610,829

W porównaniu z wykazami poprzedzającego roku 1848 okazuje się suma ślubów *większa* o 8363.

Liczba urodzonych w r. 1849 *przewyższyła* liczbę urodzonych w roku 1848 o 120,199.

Liczba zmarłych okazała się w porównaniu z rokiem 1848 *mniejsza* o 111,098.

Liczba urodzonych *prawego łoża pomnożyła* się w porównaniu z r. 1848 o 108,169.

Liczba urodzonych *nieprawego łoża* o 12,030.

Na choroby epidemiczne *umarło* w roku 1849 w porównaniu z r. 1848 *mniej* o 58,121.

Najwięcej chorób epidemicznych było w Galicyi, gdzie zmarło na epidemię 30,562 osób, jednak okazuje się w tym kraju koronnym w porównaniu z r. poprzedzającym zmniejszenie o 94,949.

Samobójstw było w r. 1849: 726 i ta liczba *zmniejszyła* się w porównaniu z r. 1848 o 126.

Stosunek *urodzonych* do *zmarłych* był w r. 1849 jak 100 do 88, w poprzedzającym zaś roku był jak 100 do 126.

Ten rezultat świadczący o pomnożeniu się ludności wynika z tego, że w r. 1849 w ogóle o 81,148 *więcej* ludzi się *urodziło* niż *umarło;* z tych w szczególe na Czechy przypada 56,035 a na Galicyę 17,384. *(L. k. a.)*

(Ogłoszenie dyrekcyi uprzyw. austr. banku narodowego.)

Wiedeń, 29. paźdz. Dyrekcya uprzyw. austr. banku narodowego wydała następujące z dnia 28. października 1852 ogłoszenie: „Przypomina się niniejszem powtórnie, że termin do przyjmowania banknotów po 5, 10, 100 i 1000 złr. IV. formy, tak dla wypłat jako też i do zamiany w wszystkich kasach austryackiego banku narodowego kończy się z dniem 31go grudnia 1852, zaczem po upływie tego terminu mają się posiadacze banknotów podobnych udać dla ich zamiany na banknoty V. formy wprost do dyrekcyi banku." *(W. Z.)*

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 30. paźdz. Jak słychać, nie przyjął ces. ros. rząd protestu w. porty przeciw ogłoszeniu niepodległości Montenegru, i przytem oświadczył, że w sprawie tej należy oczekiwać układów wielkich mocarstw europejskich, zgodnych w tej mierze z postępowaniem Rosyi.

— Zasoby monety srebrnej należące do skarbu publicznego odstawiają teraz do c. k. mennicy dla nowego odbicia monety według postanowień nowej stopy menniczej. Mianowicie zachodzi wypadek ten z amerańską monetą srebrną, której rząd posiada w wartości kilku milionów złr.

— Jego cesarzewicz. Mość W. książę następca tronu Aleksander z Rosyi zamieszkać ma z swoją małżonką znowu w Wenecyi przez zimę.

— Adjutant JM. Cesarza, Alfred hr. Koenigsegg, odjechał dzisiaj z rozkazu J. c. k. Apost. Mości do Bregencyi dla powitania tam wielkiego księcia następcy tronu w Rosyi, i towarzyszenia mu w podróży przez ces. austr. kraje. Jego cesarzew. Mość jedzie z Darmsztadu na Medyolan, Wenecyę, Tryest do Wiednia, gdzie według poczynionych dyspozycyi stanąć ma 19. listopada.

— Dla zaszłego w szczególności wypadku rozstrzygnięto ze strony władz wysokich, że trudniącemu się jakimkolwiek przemysłem handlowym wolno jest mieć u siebie na składzie towary innego przemysłu, a to jako komisantom wyrobów z upoważnionych fabryk krajowych.

— Z polecenia w. ministeryum sporządzona ma być mapa miejsc zagrożonych od powodzi w całej monarchyi Austryackiej, w którym-to celu przesełać mają zwierzchności polityczne wykaz wszystkich tych miast, miasteczek, włości itp., którym wody przyległe zagrażają powodzią. Tym sposobem chciano by uzyskać przegląd podobnych obszarów w całem państwie austryackiem.

— Względem kart zamieszkania *(Heimathscheine)* polecono, aby tak w tych certyfikatach jako i w paszportach podróży wyrażono miejsce, gdzie odnosząca się osoba właściwie przynależy, przyczem zachowana być powi na różnica między tą przynależnością i istotnem miejscem zamieszkania.

— Do Tryestyńskiej gazety piszą z Wenecyańskiego: Liczba zgłaszających się do imatrykulacyi uczniów uniwersytetu Padewskiego na przyszły rok szkolny wyniesie zapewne przeszło 2000, co głównie jest skutkiem uchylonych trudności, jakie dawniej zachodziły przy imatrykulacyi. Słychać, że nauka języka niemieckiego i literatury w szkołach publicznych lomb. weneckiego królestwa ma być na przyszłość obowiązująca.

— Dnia 16. b. m. zawiadomiono rząd angielski rozkazem tajnej rady, że majtkowie austryaccy, pruscy i hanzeatyccy zbiegli z okrętów swoich, mają być schwytani i wydawani w razie, gdyby się schronili na ziemię angielską lub wschodnio-indyjskiej kompanii. *(W. Ll.)*

(Depesze telegraficzne.)

Werona, 28. paźdz. Zbudowana z drzewa prowizoryczna stacya kolei żelaznej za bramą „porta nuova" spaliła się dzisiaj.

Pola, 29. paźdz. Jego Mość król Otto Grecyi przybył tu przedwczoraj, ale dla burzy dopiero wczoraj mógł wylądować. Przyjęto Go uroczyście i tak przy wjeździe jak i odjeździe, który nastąpił dzisiaj o godz. $5^1/_2$ zrana, powitano Go salwami z dział. *(L. k. a.)*

(Kurs wiedeński z 2. listopada 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $93^1/_4$: $4^1/_2$% $83^3/_4$; 4% $74^7/_{16}$. 4% z r. 1850 — wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 $135^1/_2$. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1327. Akcye kolei pół. $2152^1/_2$. Glognickiej kolei żelaznej $782^1/_2$ Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 702. Lloyd —.

Hiszpania.

(Giełda Madrycka. — Trzęsienie ziemi w Kadyksie. — Podróż margrabi Ria Sforza.)

Madryt, 17. paźdz. Na giełdzie nie było żadnych czynności. — 14go doznano w Kadyksie mocnego trzęsienia ziemi, które jednak na szczęście nie trwało dłużej nad kilka sekund.

— 18. paźdz. Margrabia de Riario Sforza, który podczas połogu księżny Montpensier reprezentować ma korpus dyplomatyczny, przygotowuje się już do podróży, więc spodziewać się należy bliskiego połogu. *(P. Z.)*

Anglia.

(Dalsze odroczenie parlamentu. — Misya Sir H. Bulwera do Rzymu.)

Londyn, 22. paźdz. Lord kanclerz odroczył parlament w zwykłej formie znów do 4. listopada.

— Z Rzymu donoszą o zamiarze i skutku misyi Sir Henry Bulwera co następuje: „Poseł angielski chciał przedewszystkiem powziąć wiadomość, jak też J. S papież myśli o kazaniach iryjskiego duchowieństwa podniecających do rewolucyi przeciw Anglii. Papież miał się w tym względzie oświadczyć, że rządowi rzymskiemu nic na tem nie zależy, jeżliby chciano księżom Burke i Clune wytoczyć proces za ich podburzające kazania, że rząd papieski potępia te dążności rewolucyjne i skłoniłby się łatwo do zawezwania iryjskiego duchowieństwa, aby się zachowało spokojnie. Jak na teraz jednak ograniczyć się musi na samą tylko obietnicę. Co zaś do zaproponowanego zawiązania bezpośrednich stosunków dyplomatycznych między rzymskim i angielskim rządem, tedy Anglia sama postawiła w tej mierze nieprzebyte przeszkody, zaczem i misya Sir Henry Bulwera w tym względzie nie może odnieść najmniejszego skutku. Dlatego też Anglia starać się będzie zapewne o zawiązanie przynajmniej pośrednich stosunków z kuryą rzymską. Sir Henry Bulwer zjeżdżać będzie kilka razy do roku z Florencyi do Rzymu, utrzymywać tam pomieszkanie dla siebie, bez przybierania jednak urzędowego charakteru. Podczas jego nieobecności załatwiać będzie interesa Anglii jak dotychczas jeden attaché (nie uznany), który oraz ma zostawać

w stosunkach z konzularnym ajentem. Również i aktów procesowych Murraya niemógł posel angielski otrzymać do przejrzenia, mimo wszelkich usiłowań swoich; upewniają jednak, że wyrok śmierci na Murraya nie będzie spełniony. *(P. Z.)*

(Instrukcye przesłane ambasadorowi angielskiemu w Konstantynopolu.)

Londyn, 23. października. Według dziennika *„Globe“* przesłał rząd angielski instrukcye posłowi J. M. królowej do Konstantynopola z tem zleceniem, aby wspólnie z posłem francuskim popierał interesa angielskich kapitalistów przy zaciągnięciu pożyczki tureckiej. *(P. Z.)*

Francya.

Dziennik *„Siecle“* zawiera w jednym z ostatnich numerów artykuł, w którym się użala na wzrastający wpływ gabinetu austryackiego we Włoszech i na domniemane usiłowania tak zwanej ultramontańskiej partyi, ku zniszczeniu tam wpływu francuskiego. Powiedziano w tym artykule, że wolność Piemontu jest zagrożona i ażeby Francya niemając już ani jednego przyjaciela we Włoszech, w pewnych wypadkach wspólnie działała z Anglią. Dalej wzywa ten dziennik rząd francuski, aby wspierał usiłowania pana Bulwera.

Mętne źródło z którego płynie to rozumowanie, stawia w najwątpliwszem świetle równie dążność jak i prawdziwość autora. Pomimo pożądanych ograniczeń, któremi od dnia 2. grudnia r. z. otoczono bezwzględne wyrażenie opinii w dziennikarstwie francuskiem, jest *„Siecle“* organem partyi republikańskiej, która naturalnie wcale niejest kontenta z najnowszego rozwoju stosunków we Francyi. Usiłuje ona podburzyć opinię publiczną przeciw polityce francuskiego gabinetu i utrzymuje, że ten gabinet jeżli nie jest zawisły od mocarstw, to jednak zostaje w niekorzyści w obec ich wzrastającego wpływu we Włoszech; i właśnie dla tego, że w obecnej chwili niema ścisłego porozumienia między Anglią i Francya, obstaje za takiem porozumieniem gorliwie, nie w myśli wsparcia własnego rządu ale ażeby utrudnić jego stanowisko. I z tego względu jest wystąpienie rzeczonego dziennika przeciw Austryi właśnie tylko maską ataku wymierzonego przeciw rządowi Francyi. Uwagi godną jest rzeczą, że dobrą radę względem wspólnego działania z Anglią udziela teraz partya, która właśnie dla ścisłego porozumienia, w którem niegdyś król Ludwik Filip z owym krajem zostawał, tron jego podkopał, a później gdy dla związków hiszpańskich zaszło nieporozumienie z Anglią, najusłużniejszą była w wykonaniu zamysłów i planów lorda Palmerstona. Tak konsekwentną i patryotyczną była i jest po dziś dzień jeszcze polityka tej frakcyi.

Kwestya zaś wzrastającego wpływu Austryi we Włoszech, łatwą jest do rozwiązania. Uprawniony wpływ dyplomatyczny niezasadza się na podbijaniu i teroryzowaniu gabinetów zagranicznych, nie na używaniu nieczystych podburzających środków, nie na dążeniu do zmian terytoryalnych, ale na wielkiem zaufaniu jakie mocarstwa zagraniczne pokładają w bezinteresowności, ściśle konserwacyjnym sposobie myśleniu i w doświadczonej prawości gabinetu. W tym duchu musiał wzróść wpływ Austryi we Włoszech, ponieważ włoscy książęta i rządy włoskie miały sposobność przekonać się, że Austrya we Włoszech nic innego niezamierza, oprócz nienaruszonego zachowania ustanowionych tam traktatami stosunków terytoryalnych, oprócz utrzymania publicznego porządku dla ochrony swoich własnych włoskich posiadłości, i popierania materyalnej pomyślności przez przygotowanie odpowiednich systemów cłowych i handlowych. Tak wyrozumiała, we wszystkich stosunkach wierna i rzetelna polityka musi doznawać życzliwego uznania ze strony rządów, równie jak i wszystkich szczerych i rozumnych patryotów półwyspu.

Zresztą sprzeciwia się to bezwarunkowo uprawnieniu i powołaniu Austryi, jako mocarstwa włoskiego, brać najżywszy i czynny udział we wszystkich zdarzeniach i stosunkach we Włoszech, podczas gdy równie Francya jak i Anglia, jako mocarstwa zupełnie obce niemogą mieć tak bezpośredniego udziału w utrzymaniu spokoju i pomyślności półwyspu. *(L. k. a.)*

(Recepcye u księcia-prezydenta. — Dary. — Rozprawy o prawie dziedziczności w familii Bonaparte. — „Journ. d. D.“ o kolonii karnej w Cayenne. — Odkrycie tajnej fabrykacyi prochu w Port Garand. — Wzmocnienie stacyi francuskiej w Tunecie.)

Paryż, 25. października. Zeszłej soboty przyjmował prezydent republiki senat i radę państwa, których członkowie prezentowali się w czarnych frakach. Zebrało się tam wielu senatorów, deputowanych, radców państwa i kilku ministrów. Książę-prezydent był również w czarnym fraku.

— *Prezydent republiki* przesłał przez burmistrza *w Boulogne* dwunastu dziewczętom tamtejszym, które mu podczas podróży jego do St. Cloud dnia 17. października podały bukiety — złote szpinki, dla ubogich zaś w Boulogne przeznaczył 2000 franków.

— Imię: Napoleon III, nadawane przez wszystkich a mianowicie i ze strony wysokich urzędników państwa przyszłemu cesarzowi, dało powód do gorliwych komentarzy *o prawie dziedziczności w familii Bonaparte.* Dochodzono w szczególności, czyli teraźniejszy Napoleon ma też prawo uważać się za trzeciego tego imienia. Roku 1814 zrzekł się cesarz korony francuskiej w swojem i swych sukcesorów imieniu. Po bitwie zaś pod Waterloo abdykował tylko na rzecz swego syna. W odnoszącym się dokumencie stoi: „Skończyłem zawód mój polityczny! i proklamuję syna mojego z tytułem Napoleona II. cesarzem Francuzów .... Ze względu na interes syna mojego obowiązany jestem wezwać Izbę do spiesznego organizowania rejencyi na mocy osobnej ustawy ....“ Warunek ten więc w akcie abdykacyjnym daje powód do proklamowania Ludwika Napoleona Napoleonem III. Postanowienie senatu z roku XII. zgodne jest z tem zupełnie, bowiem opiewa po formie prawa, że „Napoleon Bonaparte może adoptować dzieci i wnuków braci swoich, jeżli tylko ukończyli już rok 18 wieku swego, a Cesarz nie ma żadnego potomka męzkiego; wszakże gdyby już po adoptacyi urodzić się miał potomek płci męzkiej, natenczas adoptowani synowie przychodzą do korony dopiero po naturalnych i prawowitych sukcesorach, i że potomstwo Napoleona Bonapartego traci prawo do adoptacyi. Artykułem 5. i 6tym oznaczono braci cesarza, Józefa i Ludwika, tudzież ich potomków dziedzicami tronu cesarskiego. Jerome Bonaparte, żyjący potąd brat cesarza, ożenił się bez przyzwolenia Napoleona, zaczem według 8go artykułu postanowień sen tu (wyłączających książąt domu cesarskiego od tronu, jeżliby zawarli śluby małżeńskie bez zezwolenia (cesarza) utracił prawo do korony. Lecz po rozwodzie z Mis *Paterson* odzyskał napowrót prawa mu przysłużające, a syn jego *Napoleon Bonaparte* jest prawowitym sukcesorem Ludwika Napoleona, jeżliby ten zeszedł bezpotomnie — tak jak i *Ludwik Napoleon* po śmierci króla rzymskiego i najstarszego brata swego został sukcesorem Cesarza. Potąd wszakże nie wiadomo jeszcze, czy Ludwik Napoleon zechce utrzymać postanowienie senatu z roku XII. w prawomocności, lub kwestyę o sukcesyi uregulować nanowo. W pierwszym wypadku utraciłby prawo mianowania swego sukcesora, a Napoleon Bonaparte, nie mający dla dawniejszych dążności swych rydykalnych wziętości u konserwatywnej partyi, zostałby przyszłym jego następcą. Tymczasem pogodził się *Napoleon Bona-*

Zwierciadło weneckie.

(Dokończenie.)

Co się tam działo, z za grubych drzwi trudno było dosłyszeć, jęk tylko trwogi i przestrachu doleciał. Przerażeni wreszcie słudzy jakąś niepojętą zgrozą wyłamali drzwi czemprędzej, i na wstępie wydawało im się, że widzą tylko śmierć przed sobą, ale wnet przeminęło ich złudzenie. Lord Erntoft żył, ale osłupiały z szaleństwa; co było przyczyną jego nagłego obłąkania, mogli się domyślać tylko, ale to pewna, że od tego dnia postradał przytomność na zawsze. Magdaleny zaś ciało leżało przed zwierciadłem weneckiem. Jaka była śmierć jej, wskazywał strumień krwi na posadzce; w tej chwili zajrzał promień wschodzącego słońca przez okno, na którem było malowidło wyobrażające Zbawiciela na morzu galilejskiem: zdawało się, że promienna postać archanioła unosi się nad umarłą. Życie jej widocznie uleciało z wolnej jej ręki własnej, a Lord siedział skulony i rozmawiał sam z sobą w szaleństwie, gdy wynoszono trupa. I tyle tylko można było zrozumieć z bezładnej jego mowy, że chociaż Magdalena nie żyła już wtedy, gdy się wdarł do jej pokoju, widział przecież w owem zwierciedle weneckiem jej twarz z zabijającym wzrokiem, który na wieczne czasy ściągnął przekleństwo i zgubę na jego głowę.

Lord Blaxland nie przeżył długo tej katastrofy; umarł w kilka miesięcy po swojem obłąkaniu na dniu 1. grudnia 1535, jak poświadcza jego nagrobek.

Magdalenę pochowano w sklepionym grobowcu pod ołtarzem kaplicy; ale po kilkunastu latach, gdy nastały spokojniejsze czasy, wyjęto ztamtąd trumnę i przewieziono do familijnego grobowca we Włoszech. Teraz spoczywa w kościele Panny Maryi Trastewerskiej w Rzymie. Zaniedbany syn Blaxlanda odziedziczył majątek i tytuł po ojcu, ale niedługo ich używał; pewnego dnia, gdy robotnikom wydawał rozkazy względem niektórych zmian w owym pokoju, gdzie umarł jego ojciec, padł nagle bez duszy przed tem samem zwierciadłem weneckiem.

Taka była główna treść opowiadania Mrs. Ursuli Threadgold.

— „To szczególna rzecz w istocie!“ — rzekłem po chwili milczenia. — „Ja myślałem, że znam wszystkie podania o tym starym zamku; ale tego nieopowiadano mi dotąd nigdy.“

— „I jabym też pewnie nigdy nie wspomniała o tem, gdyby wszystko to, co się tu dziś stało, niedowodziło wyraźnie, że dziewica dotąd jeszcze się gniewa, i że Erntofty zawsze jeszcze. . . . Ale bądź też pan łaskaw zobaczyć, która teraz godzina; ja myślę, że doktor powinien już nadjechać, chociaż się obawiam, że i on nie wiele pomoże, jeżli Geoffrey istotnie widział to w zwierciedle, co niegdyś ów bezbożnik w niem widział; wszelako nie traćmy jeszcze nadziei. Ja zadzwonię i spytam się, jakiego konia wziął pan Ruthen; najlepszego Odina nie mógł zaprządz pewno, bo ów nikczemnik,

parte teraz całkiem już z swoim kuzynem, bywa często u niego na obiedzie w St. Cloud, i wiadomo zresztą powszechnie, że posada wice-królewska w Algierze ma być dlań tylko szkołą dla przejęcia się zasadami rządowemi.

— Dziennik „*des Debats*" wyraża wielką wątpliwość o dobrym skutku założenia *kolonii karnej w Kayennie*, i przytacza na dowód zaszłe tam nieporozumienia między mieszkańcami i jeneralnym komisarzem *Sarda Garriga*; pierwsi bowiem okazują zupełną niechęć dla systemu deportowania.

— W *Port Garand* pod *Tuluzą* odkryto znowu *tajną fabrykę prochu*. Prokurator republiki udał się 21. w asystencyi 10ciu ajentów do pomieszkania braci Blogien, i zasekwestrował tam znaczną ilość prochu. Aresztowano ich też natychmiast i otrzymano od nich zeznanie, że już dłuższy czas trudnią się fabrykacyą prochu. Przytrzymano oraz i trzecie skompromitowane w tej sprawie indywiduum.

— Dla wzmocnienia stacyi francuskiej w *Tunecie* wysłano tam dwa okręta z *floty strzegącej morza śródziemnego*. Według dziennika „*Akhbar*" nastąpiło to ze względu na niepewność stanu zdrowia beja tamtejszego, tudzież z obawy wyniknąć ztąd mogących niebezpieczeństw. Mianowicie zaś obawiają się podobnej jak niegdyś manifestacyi ze strony w. porty, która się w Tripolis powiodła, i tylko usiłowania rządu francuskiego zdołały potąd oddalić skutki jej od Tunetu. Upewniają oprócz tego, że śmierć beja wywołałaby zupełną zmianę systemu rządowego, zwłaszcza że familia beja nie podziela bynajmniej dążności jego postępowych i zamiłowania w instytucyach europejskich. — Stan rzeczy w *Maroko* nie doznał żadnej zmiany. Jakoż i tam uważają Cesarza za przyjaciela postępu, a sukcesorowie jego oddani fanatyzmowi cofnęliby natychmiast koncesye, jakie władzca ten nadał krajowi według wymagań czasu i stosownie do potrzeb państwa. *(P. Z.)*

(Powody zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem republiki Equador.)

Listy z Guayaquil zawiadomiły „*Journal des Debats* o przyczynach, które spowodowały pana Montholon, francuskiego jeneralnego konzula i sprawującego interesa w republice Equador zerwać wszelkie dyplomatyczne stosunki z rządem prezydenta, jenerała Urbina.

Pierwszy powód do tego nieporozumienia dała expedycya jenerała Flores. Gdy ten jenerał stał na czele znacznej zbrojnej siły i zagrażał republice Equador, rząd przygotowujący się do obrony prześladował wszystkich, których uważał za stronników Floresa. Niektórzy z tych prześladowanych znaleźli schronienie w francuskim jeneralnym konzulacie, zkąd ich pomimo żądania rządu nie wydano. Wywołane tym wypadkiem nieporozumienie objawiło się po zwycięztwie nad jenerałem Flores. Jenerał Urbina wyprawił na obchód swego zwycięztwa wielką ucztę; goście, między którymi znajdowali się także członkowie ciała dyplomatycznego i najznakomitsi urzędnicy kraju, nie powrócili po bankiecie do swych pomieszkań, lecz przeciągali w nocy po ulicach miasta Guayaquil śpiewając piosnki patryotyczne. Przed gmachem francuskiego konzulatu zatrzymali się, poczem jeden z ich grona, wyższy urzędnik publiczny wystąpił z obelżywą mową przeciw panu Montholon śród niezmiernej aklamacyi swych towarzyszy. Gdy francuski jeneralny konzul nazajutrz żądał zadosyćuczynienia, rząd odmówił mu tego w niegrzeczny sposób. Śród tych okoliczności zdjął pan Montholon swą banderę i udał się po upływie kilku dni na pokład fregaty „*Penelope*." Bliższe szczegóły tej sprawy będą w krótce ogłoszone, gdyż pan Montholon za kilka dni zapewne do Paryża przyjedzie. *(A. B. W. Z.)*

Niemce.

(Zmiana w opinii publicznej.)

Hanower, 26. października. Z zaprowadzeniem nowych u nas instytucyi zaszła też uwagi godna zmiana w opinii publicznej. Duch konserwatyzmu bierze wszędzie przewagę, i właśnie najbardziej w tych prowincyach, u których przedtem zasady demokratyczne największą miały wziętość. Okazało się to najprzód przy wyborach dla obsadzenia urzędów w gminie. Tak po wsiach jako też i w miastach odniosła partya konserwatywna zupełne zwycięztwo nad opozycyą.

(Księżna Orleańska w przejeździe do Anglii.)

Frankfurt n. M., 25. października. Księżna Orleańska przybyła tu ze Szwajcaryi z obydwoma synami i zjechała się z matką swoją, owdowiałą wielką księżną Mecklenburg-Schwerin. Wkrótce uda się księżna Orleańska w dalszą podróż do Anglii. *(P. Z.)*

Prusy.

(Rozporządzenie królewskie. — Wezwanie ministra spr w wewnętrznych do władz miejscowych względem przestrzegania przepisów o czeladzi wędrującej.)

Berlin, 26. października. Królewskiem rozporządzeniem przyzwolono, aby tym krajowcom pruskim, którzy służyli na okrętach floty niemieckiej, policzono czas służby tamtejszej do służby w wojsku krajowem pełnionej.

— Minister spraw wewnętrznych wezwał wszystkie władze miejscowe, ażeby ze względu na postanowienia o wędrownej czeladzi (z dnia 24. kwietnia 1833), przedsięwzięły stósowne środki dla zapobieżenia gnuśnej włóczędze krajowych i zagranicznych czeladników. Wszyscy czeladnicy wędrowni, przeciw którym zajdzie „słuszne podejrzenie o bezcelową wędrówkę lub unikanie pracy, albo którzy przytrzymani zostaną na zebractwie," odstawieni być mają do kraju rodzinnego przymusową marszrutą. *(W. Z.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 29. października.)

Dobrowolna pożyczka 5% 101$^7/_8$ p. 4$^1/_2$% z r. 1850 103$^1/_8$. 4$^1/_2$% z r. 1852 103$^1/_4$. Obligacye długu państwa 93$^3/_4$. Akcye bank. 107$^1/_2$. l. Pol. list. zastaw. —; nowe 97$^1/_2$; Pol. 500 l. 92; 300 l. 136 l. Frydrychsdory 13$^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. 11$^1/_8$. Austr. banknoty 88$^1/_{12}$.

Dania.

(Sprawy sejmu duńskiego.)

Kopenhaga, 21. października. Na wczorajszem posiedzeniu *połączonego sejmu* skończono obrady nad regulaminem czynności. Zresztą dyskusya toczyła się prawie wyłącznie nad sposobami głosowania. Wkońcu dyskusyi, która trwała od dwunastej aż do godziny trzeciej, głosowano wywołaniem po imieniu nad propozycyą Czerninga, którą 99 głosami przeciw 30 przyjęto, a tem samem głosowanie gałkami odrzucono. — Na propozycyę prezydenta uchwalono potem obrać wydział z 25 członków, którego powinnością będzie przedłożyć projekt do traktowania sprawy o sukcesyi. *(W. Z.)*

Grecya.

(Kwestya następstwa tronu. — Rozporządzenie względem redaktorów dzienników.)

Ateny, 17. października. Kwestya o następstwie tronu jest jeszcze ciągle przedmiotem powszechnej dyskusyi w dziennikach.

Ministeryum zamyśla znowu zaprowadzić dawne rozporządzenie, na mocy którego wszyscy odpowiedzialni redaktorowie dzienników,

---

Bardsley zajeździł go ostatniej niedzieli wieczór, lecąc jak szalony do L. po sygara."

Gdy się przekonała, że istotnie wzięto najrątszego konia, jakiego znaleźć było można, ustała nasza rozmowa, i tak prawie przez godzinę siedzieliśmy w milczeniu. Gospodyni posełała jeszcze raz służącego, aby się dowiedział o stanie zdrowia chorego; ale służący powrócił bez odpowiedzi: Bardsley odpędził go z przekleństwem. Jeszcze prawie całą godzinę siedzieliśmy tak drząc z niespokojności i chłodu — było bowiem dotkliwie zimno — i w oczekiwaniu, jak się to wszystko skończy; wreszcie zaskrzypiała brama i usłyszeliśmy tętent. Natychmiast zerwaliśmy się oboje: — był to Ruthin z lekarzem. Po kilku spiesznych objaśnieniach i krótkiem szeptaniu złowieszczem poszliśmy wszyscy do sypialni Erntofta, którą natenczas Bardsley, zacięty nieprzyjaciel Mrs. Ursuli, po niezrozumiałem usprawiedliwieniu się opuścił.

O tym szanownym kawalerze tylko kilka słów jeszcze: Przez kilka dni następnych widywałem go daleko częściej, niż sobie życzyłem; jednak wkrótce opuścił on Cradiden, a ja znalazłem wkońcu nazwisko jego w raportach policyjnych: był, jeżli się niemylę, oskarżony o stawienie oporu komisarzowi policyi, gdy go chciał aresztować w jakiejś szulerni.

Ale wróćmy do naszej powieści zbliżającej się już do końca. Przez cztery godzin spełna czuwaliśmy przy łożu lorda Erntoft, którego niegdyś widziałem w całkiem innym stanie, bo zdrowym, wesołym chłopcem, w tym samym strasznym pokoju, gdzie przed trzystu laty rozlegał się jęk konania, a posadzka spłynęła krwią niewinnej dziewicy. Był to zatrważający widok, jakby wywołany z krainy duchów. Ciemność pokoju zlewała się posępnie z szarem obiciem aksamitnem i poczerniałemi malowidłami na ścianach; ale znajdujące się w pokoju starożytne sprzęty, kosztowne drobiazgi z drogich kamieni i kości słoniowej, skrzyneczki, krucyfiksy, szpady i rękawice rycerskie — wszystko to odbijało dziwnie od wykwintnej gotowalni nowożytnego lorda, od jego dywanów i fotelów.

I teraz leżał bez przytomności i władzy za ciężką kotarą i przy blasku lampy, która od czasu do czasu rzucała mdłe światło na ostre, przeciągnięte rysy jego twarzy. Tak staliśmy i czuwali przy nim wszyscy razem. Nareszcie właśnie gdy pierwszy promień wschodzącego słońca zajrzał przez okno ozdobione herbem, podniósł się chory w łóżku, wyciągnął przed siebie żylaste ramiona i skrzyknął głośno — był to okropny jęk niewysłowionej trwogi — potem opadł na poduszki w konwulsyjnym zawrocie i ostatni Erntoft nie należał już do liczby żyjących.

Drzwi były przypadkowo otwarte, gdyż Ruthin wyszedł był na chwilkę z pokoju, i właśnie, gdy wzrok lekarza oznajmił nam, że już po wszystkiem, usłyszałem jakiś łoskot w poblizkiej sali. Pospieszyłem tam, gdyż zdawało mi się, że przeczuwam, coby to być mogło. Nieszczęsny los Erntoftów, ciągnący się przez kilka pokoleń, był karą za wielką zbrodnię; śmierć Geoffreya dopełniła tę karę. Na posadzce leżały błyszczące kawałki: zwierciadło weneckie było zgruchotane.

musza się wywieść z studyów ukończonych w heleńskim uniwersytecie. Nominalni redaktorowie są to ludzie z najniższych stanów, którzy za zapłatę poddają się wyrokom zasądzonym za przekroczenia dziennikarskie. *(Abb. W. Z.)*

Turcya.

(Skonfiskowanie pism podburzających. -- Cholera na granicy Persyi.)

Konstantynopol, 16. października. *Journal de Constantinople* donosi, że policya skonfiskowała mnóstwo pism, w których użyto wszelkich sposobów, aby chrześciańską ludność przeciw rządowi podburzyć. Przyaresztowano także jednego Włocha, u którego znaleziono maszynę do wybijania fałszywej monety księstwa Luka.

Turecka administracya sanitarności zbija pogłoskę o pojawieniu się zarazy na granicy Persyi; z nadesłanych do niej raportów okazuje się, że to jest epidemia cholery, i nakazano władzy sanitarnej w Bagdadzie, ażeby charakter téj choroby dokładnie rozpoznano. *(A. B. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiédeń, 31. października. Dnia 29go b. m. otwarto tutejsze konferencye handlowe i cłowe w sali stanów krajowych. *(L. k. a.)*

Paryż, 28. października. Abd-el-Kader przybył dzisiaj zrana do Paryża dla okazania księciu-prezydentowi wdzięczności swojej. Życzy sobie być obecnym podczas proklamacyi Cesarstwa, nim odjedzie do Brussy.

Turyn, 29. października. Zdaje się, że dzisiaj skończyło się przesilenie ministeryalne; król zastrzegł sobie zbadać dokładnie opinię publiczną. „*Risorgimento*“ uważa wszystkie będące dotychczas w obiegu kombinacye ministeryalne za fałszywe. Arcybiskup Charvas wyjeżdża do Sabaudyi.

Florencya, 28go października. Ambasador angielski Sir Bulwer powrócił z Rzymu. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 27. października. Na dzisiejszy targ przypędzono 913 sztuk wołów, a mianowicie: Dawid Pflanzer z Osieka 32 sztuk, Kiwa Westreich z Żmigroda 55, Dawid Geiger z Osieka 30, Lit. Immerglück z Żmigroda 30, Sam. Muschel z Żmigroda 42, Itzig Penner z Lutowisk 63, Jonas Eidechs & Comp. z Bukaczowiec 100, Abr. Klausenstock z Żmigroda 36, Szaja Westreich z Żmigroda 37, Tymko Wasylko z Liska 40, Wojciech Poremba z Ptaszkowy 40, a w mniejszych partyach 408 sztuk.

Mimo téj znacznéj liczby bydła szedł handel dosyć ospale, bo większa część przypędzonych wołów była bardzo średniego gatunku i ani na brahę ani dla użytku miejskich rzeźników nieprzydatna. — Ceny spadły cokolwiek w porównaniu z zeszłym tygodniem.

W drodze z Bielska do Lipnika sprzedano następujące partye wołów: Mondrik z Mistka 146 sztuk, Lipa Gold z Żurawna 50, Dawid Bleicher 148 szt., Mendel Amster z Czerniowiec 117 sztuk, Hersz Adler z Tyśmienicy 162 sztuk. Na sprzedaż do Wiédnia popędzono przez Lipnik: 130 sztuk Mondzika, 55 szt. Lippy Gold, 64 szt. Noa Szitzmanna z Sokala i 125 sztuk Judy Arnsteina z Żurawna. — Na placu Wiédeńskim było 2532 sztuk wołów, a za cetnar płacono 50—54½ złr. w. w.

Na przyszły tydzień spodziewają się 1800 szt. wołów z Galicyi.

Kurs lwowski,

Dnia 2. listopada.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	26	5	30
Dukat cesarski	„ „	5	31	5	35
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	33	9	36
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	51	1	52
Talar pruski	„ „	1	42	1	44
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	22	1	23
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	90	27	90	45

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 2. listopada 1852.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	90	15
Żądano „ „ za 100	„ „	90	45

(Kurs wekslowy wiédeński z 2. listopada.)

Amsterdam l. 2. m. 161½. Augsburg 115¾ l. uso. Frankfurt 115¼ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 172 l. 2. m. Liwurna 113 p. 2. m. Londyn 11.30. l. 3. m. Medyolan 115½. Marsylia 136 l. Paryż 136¾ l. Bukareszt 239. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 93 5/16. lit. B. 109⅛. Pożyczka z roku 1852 93 3/16.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. listopada.

Hr. Mniszek Jerzy, z Krakowa. — PP. Hoffmann Jan, c. k. radca i gub. sekretarz, z Koszyc. — Łępkowski Rafał, z Czaszyna. — Pietruski Konstanty, z Rudy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 2. listopada.

Hr. Dzieduszycki Edward, do Stryja. — Czerniawski, ces. ros. pułkownik, do Krakowa. — Cielecki Alfred, do Porchowy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 1. i 2. listopada.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'' ''' ''''				
6 god. zran.	27 9 16	+ 6,0	+ 7,7°	zachod.$_1$	pochm. mgła
2 god. pop	27 10 11	+ 7,7°	0°	„	„ deszcz
10 god. wie.	27 11 15	+ 1,5°		północno. zach$_2$	„ „
6 god. zran.	28 1 20	0°	+ 1°	północno-zach.$_1$	pochm. mgła
2 god. pop.	28 1 88	+ 1°	— 1°	północny$_1$	„
10 god. wie.	28 1 45	+ 0,5°		zachodni$_1$	„

TEATR.

Dziś: kom. polska: „**Przebudzenie się Lwa,**“ i dramat „**Włóczęga.**“

Jutro: opera niem.: „**Nabuccodonosor.**“

W piątek: kom. pols.: „**Śluby panieńskie** *czyli*: **Magnetyzm serca.**“

W sobotę: na dochód artystycznego dyrektora sceny niemieckiej pana A. Varry, przedstawienie niem. poraz-pierwszy: „**Der Reichthum des armen Mannes.**“

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY
stanu galicyjskiej kasy oszczędności
z dniem 31. października 1852.

Stan wkładek pieniężnych z dniem 30. września 1852		złr. 2,238.497 kr. 28 den. 1
Od 1. do 31. października 1852 włożyło 560 stron	złr. 114.299 kr. 8 den. —	
„ „ „ wypłacono 488 stronom	— 63.376 — 15 — 3	
a zatem przybyło		— 50.922 — 52 — 1
Stan wkładek pieniężnych z dniem 31. października 1852		— 2,289.420 — 20 — 2
Kapitał galic. instytutu ciemnych (w osobnym rachunku)		— 2.104 — 19 — 2
Ogół		— 2,291.524 — 40 — -

Na to ma Zakład na dniu 31. października 1852:

a)	na hypotekach	złr. 1,823 124 kr. 39 den. -
b)	w zastawach na śrebra i t. d.	— 48.225 — — — -
c)	w wekslach eskontowanych	— 79.100 — — — -
d)	w galicyjskich listach zastawnych	— 150.200 — — — -
e)	w obligacyach pożyczki Państwa z r. 1851 lit. A	— 10.000 — — — -
f)	„ „ „ „ „ 1852	— 10.000 — — — -
g)	w gotowiźnie	— 301.995 — 44 — 2
	razem	— 2,422.645 — 23 — 2
	Potrąciwszy powyższą stronom należącą się sumę	— 2,291.524 — 40 — —
	Okazuje się przewyżka w sumie	— 131.120 — 43 — 2

W którąto sumę wchodzi: prowizya od 1. lipca 1852 stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hypoteki i z innych interesów pobrana, fundusz własny Zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 31. października 1852.

Od Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

Michał Gnoiński, naddyrektor-zastępca.

S. Krawczykiewicz, dyrektor.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowéj.*